

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
DAWNIEJ INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXV

WARSZAWA 2017

NR 3

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor — Elżbieta Mazur (IAE PAN)
Zastępcy Redaktora — Magdalena Bis (IAE PAN), Martyna Milewska (IA UW)
Sekretarze Redakcji — Jakub Kosiorek (IAE PAN), Ludmiła Paderewska (IAE PAN *emeritus*)
Członkowie Komitetu — Maria Bogucka (IH PAN *emeritus*), Jarosław Dumanowski (UMK),
Andrzej Janeczek (IAE PAN), Jan Klápště (Univerzita Karlova w Pradze),
Andrzej Klonder (IAE PAN), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW *emeritus*),
Jerzy Kowalczyk (ISz PAN *emeritus*),
Jerzy Kruppé (IA UW *emeritus*), Raimo Pullat (Tallinn University *emeritus*),
Wojciech Szymański (IAE PAN *emeritus*), Andrzej Wyrobisz (IHS UW *emeritus*)

Adres Redakcji:
„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121
Adres strony internetowej: www.iaepan.edu.pl
(zakładka: Wydawnictwa → Kwartalnik Historii Kultury Materialnej)
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Wydawca:
Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2016:

Jerzy Kruppé (Uniwersytet Warszawski)
Marta Młynarska-Kaletyn (IAE PAN)
Maria Nietyksza (Uniwersytet Warszawski)
Patrycja Prządka-Giersz (Uniwersytet Warszawski)
Piotr Taracha (Uniwersytet Warszawski)
Jerzy Urwanowicz (Uniwersytet w Białymstoku)

Skład i łamanie:
Krzysztof Anuszewski, tel. 22 629 44 78

Druk i oprawa:
Partner Poligrafia sp. z o.o.
ul. Zwycięstwa 10, 15-703 Białystok

Nakład 300 egz. Arkuszy wydawniczych 13,5. Papier offset 80 g.
Oddano do składania w sierpniu 2017 r., druk ukończono
w październiku 2017 r.

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

M i r o s ł a w M a r c i n k o w s k i, Wyroby fajansowe z manufaktur w Królewcu (koniec XVII–początek XIX w.)	295
J o a n n a D ą b a l, Angielskie fajanse dekorowane motywem wierzby (<i>Willow pattern</i>) w świetle badań archeologicznych w Gdańsku	309
A n d r z e j K o w a l c z y k, Znaleźiska nowożytnych naczyń kamionkowych z badań wykopaliskowych z terenu Polski	319
E w e l i n a W i ę c e k, Butelki kamionkowe znalezione na terenie Apteki Królewskiej w Warszawie	331
A l e k s a n d r a L i s, Zasób źródeł archeologicznych dla studiów nad garncarstwem nowożytnym na Mazowszu	343
N a t a l i a R u d y k a, Kołty jako element sztuki jubilerskiej dawnej Rusi. Stan i perspektywy badań	353
M a g d a l e n a B i s, Nowożytne naczynia szklane znalezione w Warszawie — możliwości i ograniczenia badań	371
E l ź b i e t a M a z u r, Warszawa przełomu XIX i XX wieku we wspomnieniach pań z kręgu zamożnej inteligencji — Jadwigi Waydel-Dmochowskiej i Stefanii Podhorskiej-Okolów	397

RECENZJE

<i>Partizipative Erinnerungsräume. Dialogische Wissensbildung in Museen und Ausstellungen</i> , red. Felix Ackermann, Anna Boroffka, Gregor H. Lersch — Camilla Badstübner-Kizik, Edmund Kizik	407
Piotr Plisiecki, <i>Młyny wodne w województwie lubelskim (do schyłku XVI wieku)</i> — Elżbieta Kowalczyk-Heyman, Tomasz Związek	410
Marian Surdacki, <i>Opieka społeczna w Polsce do końca XVIII wieku</i> — Tadeusz Srogosz	420
Maciej Trzeciecki, <i>Ceramika płocka między XI a XIX wiekiem. Studium archeologiczne</i> — Dariusz Poliński	423

SPRAWOZDANIA I ZAPISKI

Mariusz Lubczyński, <i>Szlachta powiatu ksiąskiego za ostatnich Jagiellonów. Struktura majątkowa</i> — Piotr Kardys	431
Daria Bręczewska-Kulesza, Agnieszka Wysocka, <i>Sielanka bydgoska „dzielnica ogród”</i> — Elżbieta Mazur	433

KRONIKA NAUKOWA

Mazowieckie Spotkania Archeologiczne. Spotkanie 3 — „Archeologia i historia żydowskiego Mazowsza”, Warszawa, 21 marca 2017 r. — K a l i n a S k ó r a 435

wywodów ma charakter pozaźródłowej mniemanologii stosowanej. Naszym zdaniem w żadnym aspekcie badań praca nie wniosła istotnych wartości do problematyki polskiego młynarstwa.

Dlatego też zatrważający poziom pracy każe postawić pytanie, na które prawdopodobnie nie doczekamy się odpowiedzi — jakim cudem przeszła ona przez sito recenzentów i głosowników Rady Naukowej Wydziału Nauk Humanistycznych KUL oraz przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych, stając się podstawą przyznania jej Autorowi stopnia doktora habilitowanego?

Elżbieta Kowalczyk-Heyman, Tomasz Związek

(Warszawa)

MARIAN SURDACKI, *Opieka społeczna w Polsce do końca XVIII wieku*, Lublin 2015, ss. 638 + nlb. 4.

Obecnie mnożą się prace o charakterze syntetycznym tworzone niezgodnie ze sztuką. Ich Autorzy nie mają własnego wkładu w badania poruszanych tematów. Autorzy dawnych syntez najpierw prowadzili badania analityczne, później zaś uogólniali wyniki badań swoich i pokrewnych. Przykładem dobrej starej szkoły jest recenzowana praca, stanowiąca syntezę zarówno własnych ustaleń Autora, jak również dorobku dotychczasowego piśmiennictwa.

Aktualnie, w związku z dyktatem publikowania narzuconym przez tak zwaną parametryzację nauki, nasila się zjawisko, które przed laty Andrzej Feliks Grabski określił mianem deprofesjonalizacji polskiej historiografii, co można porównać do prawa gospodarki rynkowej o wypieraniu dobrego pieniądza przez zły. Dlatego coraz częściej zdarzają się braki bibliograficzne, wynikające przede wszystkim z pośpiechu, czyli niedopełnianie przez badaczy kryterium skrupulatności. Marian Surdacki jest natomiast przedstawicielem solidnego, źródłowego dziejopisarstwa, szanującego dokonania poprzedników. Zaprezentowane piśmiennictwo jest prawie kompletne, bowiem pominięcie niektórych publikacji ma znaczenie drugorzędne. Omówienie stanu badań na temat opieki społecznej w średniowieczu i czasach nowożytnych jest obszernie, mimo że zawiera z reguły prace z ostatnich dziesięcioleci (s. 12–27). Czasem trafiają się usterki w przyporządkowaniu pozycji do poszczególnych części bibliografii.

Książka składa się ze wstępu, trzynastu rozdziałów ułożonych w porządku problemowo-chronologicznym (I. „Średniowieczne szpitale zakonne”, II. „Sieć szpitali łańskich w XVI–XVIII wieku”, III. „Szpitale prepozyturalne”, IV. „Szpitale parafialne”, V. „Charytatywne zakony męskie od XVI do XVIII wieku”, VI. „Charytatywne zakony żeńskie od XVI do XVIII wieku”, VII. „Przeznaczenie szpitali”, VIII. „Bractwa charytatywne”, IX. „Świeckie stowarzyszenia opiekuńcze”, X. „Jałmużna”, XI. „Opieka społeczna u protestantów”, XII. „Opieka społeczna w Kościele wschodnim”, XIII. „Opieka społeczna u Żydów”), zakończenia, streszczenia w języku angielskim, wykazu skrótów, bibliografii, indeksu osobowego i indeksu miejscowości. Poszczególne rozdziały podzielone są na podrozdziały. Taki układ wynika z zainteresowań Autora, z jego perspektywy badawczej. Natomiast z mojego punktu widzenia brak jest, przynajmniej w tytułach rozdziałów, czynnika dynamicznego, na przykład kwestii oddziaływania soboru trydenckiego, realizacji Wielkiego Zamknięcia lub poszerzania ingerencji państwa w opiekę społeczną w drugiej połowie XVIII w. Nie jest to w żadnej mierze zarzut, po prostu inna optyka badawcza.

Trudny problem ram terytorialnych i merytorycznych Autor rozwiązał w sposób jedynie możliwy. Rzeczywiście, z uwagi na niestabilność granic, unię polsko-litewską oraz zasięg granic Kościoła trudno jest jednoznacznie określić ramy terytorialne syntez o różnych zakresach

merytorycznych i chronologicznych. Zresztą rozległość terytorialną, niejednorodność etniczną, narodowościową i religijną Marian Surdacki uwzględnił budując układ książki, omawiając opiekę społeczną różnych środowisk i wyznań. Podobnie kontrowersyjne dla średniowiecza i znacznej części czasów nowożytnych pojęcie opieki społecznej nie da się zastąpić innymi, na przykład miłosierdziem i filantropią, nie miały one bowiem tak uniwersalnego charakteru.

Z problemowo-chronologicznego układu książki średniowieczna opieka społeczna jawi się jako wyłączna domena szpitali zakonnych. Poznajemy szeroką gamę działalności charytatywnej zakonów istniejących od wczesnego średniowiecza oraz powstających w okresie późniejszym, zakonów rycerskich, a także żeńskich. Natomiast dopiero w kolejnych rozdziałach, traktujących o czasach nowożytnych, czytelnicy dowiadują się o średniowiecznych przesłankach kształtowania się sieci szpitali, szpitalach katedralno-biskupich (początki tych placówek datuje się na przełom XII i XIII w.) i kolegiacko-kapitulnych (XIV i XV w.), a także o średniowiecznym rodowodzie szpitali prepozyturalnych i parafialnych.

Na podkreślenie zasługuje zebranie przez Mariana Surdackiego rozproszonych w źródłach i piśmiennictwie danych statystycznych dotyczących sieci szpitali w XVI–XVIII w. Brak jest natomiast danych, jakie zbierały komisje porządkowe cywilno-wojskowe od proboszczów i innych zarządców placówek dobroczynnych, na podstawie uniwersału w sprawie funduszy szpitalnych marszałków Sejmu Czteroletniego z 2 sierpnia 1790 r. Później kontynuowała to Komisja Policji Obojga Narodów. Nie jest to wszakże duży mankament, ponieważ do kancelarii marszałków i władz wykonawczych napłynęły raporty tylko z części parafii.

Autor kompetentnie omawia szpitale prepozyturalne i parafialne, ich powstawanie, organizację, lokalizację, uposażenie, a także charakteryzuje pensjonariuszy, kryteria i zasady ich przyjmowania. Marian Surdacki uznał powstanie bardzo gęstej sieci szpitali parafialnych za największe osiągnięcie nowożytnej dobroczynności (s. 544), z czym należy się zgodzić, niezależnie od ich mankamentów. Brak jest w książce elementu postępującego nieporządku w funduszach szpitalnych, co ujawniła zwłaszcza lustracja zarządzana przez władze Sejmu Czteroletniego. Andrzej Zahorski napisał, że dotychczasowi zarządcy szpitali przyjęli z głęboką niechęcią lustrację i zapowiedź reform, przyzwyczajeni od lat do kradzieży, kompletnej bezkarności i samodzielnych rządów¹. Jest to jednak opinia zbyt daleko idąca, odnosząca się do incydentalnych przypadków. W znacznej mierze chodziło o niezamierzone procesy, wynikające z upływu czasu, usterek ludzkiej pamięci o woli fundatorów i odrębności fundacji szpitalnych lub innych bieżących problemów.

Marian Surdacki równie solidnie opisuje działalność charytatywną starego i nowego typu męskich i żeńskich zakonów w XVI–XVIII w. Poznajemy całą gamę przedsięwzięć zakonników i zakonnice, ich zaangażowanie w pracę i oryginalne metody, które przetrwały do dziś lub są na nowo odkrywane. To ważne rozdziały w książce, zwłaszcza wobec częstego bagatelizowania roli zakonów w opiece społecznej i zdrowotnej. Przecież do dziś udzielają one istotnej pomocy różnym potrzebującym. W XIX w., gdy pielęgniarstwo świeckie zaczęło dominować, pobrzmiwały czasem nuty tęsknoty za zakonnicami, może mniej przygotowanymi merytorycznie, ale pełnymi poświęcenia². Nawet w czasach stalinowskich zdarzały się przypadki wzywania zakonnic do pracy z pacjentami najciężej chorymi.

Z trudnego problemu podziału szpitali według ich przeznaczenia, Marian Surdacki wywiązał się bez zarzutu. Autor napisał: „Próba sklasyfikowania instytucji dobroczynnych, zwanych powszechnie szpitalami, jest przedsięwzięciem trudnym i prawie niewykonalnym, bowiem różne typologie szpitali często się ze sobą pokrywają albo też krzyżują” (s. 260). Można się zgodzić, że szpitale parafialne były po prostu przytułkami, a zdecydowana większość innych placówek

¹ A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 197.

² Taką opinię reprezentował na przykład szwedzki lekarz Axel Munthe.

charytatywnych pełniła funkcje hospicyjno-przytułkowe. Tylko niektóre się specjalizowały: izolatorka, infirmerie lecznicze, szpitale dla dzieci, szkolne, dla kobiet, stanowe, zawodowe, hospicja dla pielgrzymów, domy konwertytów, korekcyjne i pracy. Miarą wyważonych sądów Mariana Surdackiego jest podrozdział o szpitalach według koncepcji oświeceniowej, gdy podejmowano próby zmian w rozumieniu dobroczynności przekształcającej się stopniowo w nowożytną opiekę społeczną. Można w pełni zgodzić się z tezą o okresie przejściowym, podczas panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, prowadzącym do dalszych przemian w XIX w.

Kolejne rozdziały Marian Surdacki poświęcił na omówienie działalności bractw charytatywnych i świeckich stowarzyszeń opiekuńczych. Niezbyt zorientowany w problematyce dziejów działalności charytatywnej czytelnik może być zaskoczony wielością inicjatyw kościelnych i świeckich, społecznej energii, wyzwolonej nie tylko przez Piotra Skargę i prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego. Działalność opiekuńczą kierowano do różnych grup społecznych, czasami miała ona charakter samopomocy. Aktywność społeczna na polu opieki społecznej nie była nakazywana przez tak zwane czynniki nadrzędne. Między innymi Marian Surdacki napisał: „Zaangażowanie środowisk i struktur kościelnych w dobroczynność nie oznacza, że Kościół był instytucjonalnie odpowiedzialny za ludzi wymagających pomocy. Nie był to scentralizowany system opiekuńczy, wynikający formalnie z obowiązku usankcjonowanego jakimkolwiek prawem świeckim czy państwowym, jak to się dzieje współcześnie. Aktywność Kościoła była dobrowolna, altruistyczna, wynikała z urzeczywistniania podstaw wiary chrześcijańskiej, utożsamiającej miłość Chrystusa z miłością bliźniego, zwłaszcza do pauperes Christi” (s. 546). Inną sprawą jest natomiast oczekiwanie społeczne wobec przedstawicieli Kościoła, a nawet polityczne, przejawiające się w publicystyce, debatach sejmowych etc.

Interesującym fragmentem książki są rozważania na temat jałmużny, zarówno prywatno-indywidualnej, jak też instytucjonalnej. Autor nie ograniczył się bynajmniej do struktury kwestowania. Nie pominął aspektów obyczajowych, czyli stosowania przez żebraków i ubogich różnych zabiegów i forteli, aby wzbudzić współczucie. O tych działaniach żebraków wspominał nie tylko Bronisław Geremek. Między innymi znane jest barwne życie najsłynniejszego żebraka Warszawy z końca XVIII w. — Walentego, zwanego Baranin Kozuskiem, opiewanego przez wybitnych pisarzy: Walerego Przyborowskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Reymonta³. Natomiast zaskakujące dla czytelnika może być zamieszczenie w tym rozdziale informacji o łaźniach i akuszerkach, ich funkcjach opiekuńczo-charytatywnych. Jest to zagadnienie dyskusyjne. Mianowicie łaźnie nie służyły tylko ubogim, czasem stanowiły integralną część szkół, szpitali etc., akuszerki zaś zajmowały się „sztuką babienia” zarobkowo, bezpłatnej pomocy udzielały jako zatrudnione przez instytucje miejskie i kościelne, a w drugiej połowie XVIII w. sporadycznie w dobrach ziemskich i przez lokalną nowożytną administrację.

Ostatnie trzy rozdziały poświęcone są omówieniu opieki społecznej wśród mniejszości religijnych, czyli u protestantów, w Kościele wschodnim oraz u Żydów. Są to istotne fragmenty syntezy, ponieważ nie zawsze pamięta się o istnieniu dobroczynności w ramach innych wyznań niż katolickie. Marian Surdacki trafnie skonstatował, że opieka społeczna w gminach protestanckich i żydowskich miała bardziej świecki charakter. Nawet u prawosławnych i unitów decydujące znaczenie miały świeckie bractwa cerkiewne, działające przy parafiach lub monasterach.

W sumie jest to książka interesująca, bogata pod względem liczby przeanalizowanych faktów i procesów. Jednocześnie Marian Surdacki pracowicie zebrał liczne, rozproszone w źródłach i piśmiennictwie informacje, uporządkował wiele zagadnień lub przedstawił je w nowej perspektywie. Ukazał poszerzający się wraz z upływem czasu zestaw form i metod dobroczyn-

³ Ostatnio na temat tego żebraka pisała Monika Małudzińska, „Próżnowanie stało się powszechnym nalożeniem”. *Żebracy i włóczędzy w stanisławowskiej Warszawie*, Warszawa 2014, s. 213–218.

nych, aczkolwiek bardziej uwidocznione to jest w zakończeniu książki niż w poszczególnych rozdziałach, obrazujących dzieje opieki społecznej raczej synchronicznie niż diachronicznie.

Czy synteza opieki społecznej w Polsce do końca XVIII w. jest zwieńczeniem badań, jakie prowadzone są od XIX w.? Jest oczywiste, że nie, bowiem książka będzie inspirować do dalszych poszukiwań nowych elementów i koncepcji. Marian Surdacki zrealizował od dawna oczekiwany postulat wydania syntezy opieki społecznej w dawnej Polsce. Chociażby z tego powodu jego książka jest pionierska. Do tego można dodać solidność wykonania, zsyntetyzowanie olbrzymim wysiłkiem heurystycznym wielości i różnorodności form opieki społecznej.

Tadeusz Srogosz

(Częstochowa)

MACIEJ TRZECIECKI, *Ceramika płocka między XI a XIX wiekiem. Studium archeologiczne*, Warszawa 2016, ss. 264, w tym 96 rycin oraz CD-R (Aneks I — 86 tabel; Aneks II — klasyfikacja cech morfologicznych i dekoracji naczyń, ss. 23; Aneks III — katalog stanowisk, ss. 16; Aneks IV — 215 tablic).

Publikacja Macieja Trzecieckiego stanowi przykład opracowania, w którym połączono klasyczną, archeologiczną analizę materiałową z monografią miasta widzianą głównie poprzez pryzmat materialnych wytworów jego mieszkańców. Punkt odniesienia do obserwacji przemian produkcyjnych w materiałach ceramicznych z Płocka stanowi długa skala czasowa, obejmująca okres od założenia grodu po połowie X w. aż do zakrojonej na szeroką skalę przebudowy struktury miasta, dokonanej na początku XIX w. Jako kluczowe dla interpretacji uzyskanych wyników Autor uznał pojęcie „stylu” postrzeganego w kategoriach antropologii kultury, a także koncepcji „długiego trwania” i „mikrohistorii”, obecnych w nurcie badań historycznych wywodzących się ze szkoły *Annales* (s. 36–37).

Publikacja składa się z książki oraz dołączonej do niej płyty CD-R. Książka ma sześć rozdziałów, poprzedzonych „Przedmową”, w których znajduje się 96 rycin (plany, mapy, przekroje geologiczne, fotografie i rysunki naczyń, schematy typologiczne, wykresy) oraz spis literatury i streszczenie w języku angielskim. Z kolei na płycie CD-R, zawierającej bogatą dokumentację, umieszczono cztery aneksy zawierające 86 tabel obrazujących głównie cechy techniczno-technologiczne, morfologiczno-stylistyczne i funkcjonalne ceramiki (w ujęciu liczbowo-procentowym) oraz inne zestawienia, m.in. stratygrafii wraz z datowaniem i wyniki analiz składu chemicznego („Aneks I”), klasyfikacje wylewów i den, schematy klasyfikacji form naczyń i kompozycje zdobnicze wraz z definicjami („Aneks II”), katalog 20 stanowisk archeologicznych z terenu Płocka, z których pochodzą analizowane zbiory naczyń ceramicznych („Aneks III”), 215 tablic z ceramiką z wyróżnionych 11 horyzontów chronologicznych („Aneks IV”).

Rozdział 1 zatytułowany „Źródła” (s. 9–30) składa się z czterech podrozdziałów. Podrozdział 1.1. to krótka prezentacja stanu badań nad dziejami Płocka. Następny (1.2.) dotyczy źródeł archeologicznych, ich kontekstu przestrzennego i kryteriów doboru. Scharakteryzowano w nim również elementy topografii aglomeracji płockiej oraz wyróżniono horyzonty chronologiczne, które stanowiły punkt odniesienia do analizowanych zespołów ceramiki. W kolejnych dwóch podrozdziałach (1.3. i 1.4.) omówiono źródła pisane i przyrodnicze. Następna część pracy (tj. rozdział 2, s. 31–68) to charakterystyka przyjętych metod analiz i klasyfikacji źródeł ceramicznych. W pięciu podrozdziałach przedstawiono przesłanki teoretyczne, kwantyfikację i klasyfikację uwzględnionego zbioru, techniki wykonania, formy i dekorację. Zasadniczą częścią recenzowanej publikacji oraz punktem wyjścia do dalszych studiów jest analityczny